OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ. CENA 20 GROSZY

ROK II. KRAKÓW, 1 PAŹDZIERNIKA 1935. NR. 11.

PRZYJACIEL OFIAR WOJNY ZIEMI KRAKOWSKIEJ

MIESIĘCZNIK KRAKOWSKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.
POŚWIĘCONY SPRAWOM INWALIDZKIM I SPOŁECZNYM

CZESŁAW NABEL.

CO DALEJ?

Dzisiaj, gdy mamy już poza sobą z jednej strony okres letni, z drugiej wybory do obu izb ustawodawczych i gdy zaczynamy wracać do równowagi w życiu naszych organizacyj — budzą się w każdym z nas, mających rękę na pulsie tego życia — refleksje: co dalej?

Jeśli chodzi o naszą dotychczasową przeszłość, datującą się od chwili, gdy Polska znękana wojnami poczęła w pokoju odbudowywać się, my, wierni i wypróbowani jej synowie rzetelnie wszytkich wspomagaliśmy w tej pracy. Nie dlatego, że to wynikało z naszego programu, bośmy go nigdy nie mieli, lecz dla obowiązku, który był nam potrzebą, wynikającą z naszych uczuć synowskich, wobec Matki-Ziemi, tak nam drogiej i tak drogo przez nas wyzwolonej.

Programy tworzyli i mieli wszyscy inni — tylko nie my. Każdy z programów takich na swój sposób miał jako główne zadanie: uszczęśliwienie naszego społeczeństwa, zapewnienie mu dobrobytu i niczem nie zamąconego, spokojnego życia, bez obowiązku ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa. Ciężary mieli ponosić wszyscy inni, tylko nie ci, w imię których te programy głoszono. Socjaliści przerzucali je na kapitalisttów, kapitaliści na wieś, wieś na obszarników, ci zaś na urzędników i tak w kółko, byle tylko inni. Zapominano, że Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli, domeną, na której mają prawo wszyscy do życia i jednakowe wobec niego obowiązki.

Tak różnie i tak rażąco niepodobnie do siebie pojmowane obowiązki wobec własnego Państwa, najczęściej spychane, idąc po linji najsłabszego oporu — na klasę pracującą, zależną bezpośrednio od Państwa, w konsekwencji swej musiały doprowadzić do dzisiejszego zubożenia tej klasy.

Równocześnie z zubożeniem tej wielkiej części naszego społeczeństwa, które pociągnęło za sobą zubożenie i innych, jak wsi, gdzie przedstawia się ono wręcz katastrofalnie — przyszła inna klęska, której na imię: apatja.

Ta apatja, która ogarnęła conajmniej połowę społeczeństwa idzie w parze, czy tylko w ślad za zubożeniem i jest niebezpieczeństwem. Apatji tej lekceważyć nie wolno, ani z nią igrać, czy chwilowo na niej wygrywać, by nie stała się ciszą przed burzą!

Skutki tej apatji odczuliśmy ostatnio przy wyborach do Sejmu. Połowa społeczeństwa nie zrozumiała czem one są dla przyszłości naszego Państwa, nie umiała, czy też nie chciała docenić ważności chwili, jaką wszyscy przeżywaliśmy.

Polska poczyna wkraczać w nową epokę, poczyna się przebudowywać po linji testamentu zmarłego tak niedawno Wodza Narodu i w tej tak ważnej chwili zabrakło połowy społeczeństwa.

Dlaczego?

Bankruci polityczni wszystkich odcieni próbują to sobie i innym wytłómaczyć przegraną obozu rządzącego i określając minione wybory plebiscytem nad Konstytucją i ordynacjami wyborczemi — twierdzą w swoim zakłamywaniu prawdy, iż w ten sposób naród dał dowód swego negatywnego ustosunkowania się do ostatnich poczynań Rządu, zmierzających do przebudowy naszego ustroju wewnętrznego.

Nie widzą, bo nie chcą widzieć — tej nagiej prawdy, jako sprawcy ogólnego zubożenia Polski, iż ani ich demagogiczne nawoływania do zbojkotowania wyborów, ani też sama Konstytucja, czy ordynacje wyborcze, które od niedawna weszły w życie — nie mogły być tą przyczyną, bo połowa naszego społeczeństwa chora na apatję nie reagowała ani na ich, ani na nasze hasła, ani też same ustawy, które nie zdały jeszcze egzaminu życiowego, nie były, bo nie mogły być też tą przyczyną.

Gdy na Polskę spadło w dniu 12 maja b. r. wielkie nieszczęście, jakiem była dla wszystkich tak nieoczekiwana śmierć Józefa Piłsudskiego, cały naród okrył się żałobą i pogrążony w bolesnym smutku wziął udział w żałobnym orszaku oddając w ten sposób hołd Wielkiemu Zmarłemu i czynom całego Jego tak twórczego dla Polski życia. Uznał tem wszystko co tylko Wódz dał z Siebie Polsce, począwszy od 6 sierpnia 1914, a skończywszy na Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., pod którą właśnie On złożył za życia Swój ostani podpis. Konstytucja kwietniowa jest Jego ostatnim czynem i Jego testamentem dla Polski i narodu, dla dzisiejszego i późniejszych pokoleń.

Tej prawdy nikt nigdy nie potrafi zakłamać. To, co Piłsudski dał z Siebie było, jest i będzie dobrem, na którem można budować. Jeśli dał Polsce wolność — jakżeby mógł nie pragnąć u schyłku Swego życia nie dać Jej podwalin pod przyszły rozwój i ugruntować to, co dziełem było całego Jego życia?

Przyszły czasy, które On przewidział jeszcze temu lat 15-ście, mówiąc w Lublinie 11 stycznia 1920 r.: „...by Polska mogła ostać się w tych wielkich przewrotach, które ludzkość czekają — musi być zjednoczoną i musi być jednością".

W tem Jej siła i moc oparcia się, o ile chodzi o Jej przyszłość.

Któż zatem uwierzy iż celowo, z całą świadomością rzeczy, połowa społeczeństwa chciała zamanifestować absencją wyborczą — swój negatywny stosunek do Rządu i zamierzeń jego w dziele przebudowy Państwa?

Nas, kombatantów, nie zabrakło w tej tak ważnej dla Państwa chwili, albowiem rozumieliśmy, że obecne wybory, nie są powtórzeniem poprzednich, lecz wyborami, które mają być zaczątkiem dla ugruntowania się nowej ery w naszem wewnętrznem życiu.

Udział nasz w głosowaniu wynosił pełne 100%.

Na cztery poselskie mandaty w Krakowie — cztery przypadły naszym kolegom: Starzakowi Władysławowi, Pochmarskiemu Bolesławowi, Jasińskiemu Aleks. i dr. Jahodzie Żółtowskiemu.

Tak samo i przy wyborach do Senatu. Na 52 elektorów wybranych w dniu 25 sierpnia b. r. w poszczególnych obwodach m. Krakowa — 29 kolegów zostało wybranych z naszych szeregów.

Cztery mandaty senatorskie na Województwo krakowskie otrzymali nasi koledzy: dr. Kwaśniewski Mik., Lipiński Tad., Kleszczyński Franc., oraz Gwiżdż Feliks.

Podobny stosunek ma miejsce i na terenach całej Polski. Dowodzi to niezbicie, że kombatanci dominują i długo jeszcze dominować będą w całokształcie naszego życia państwowego. Są elementem nietylko wysoko wartościowym, ale i niespożytym w swej energji życiowej. Są także liczebnie najsilniejsi jako organizacja.

* *
*

Posiadając tytuł nie tylko do życia ale i do przewodzenia innym w tem życiu, w oparciu na pewnych ugruntowanych już prawach, moralnie uznanych przez całe społeczeństwo — musimy się zwrócić całym, szeroko rozwiniętym frontem do społeczeństwa i życia.

Przecież o ile chodzi, mówiąc w granicach naszej lokalnej kompetencji — tak o Kraków jak i pow. krakowski, my kombatanci, a nie kto inny, wzięliśmy na siebie cały ciężar reprezentowania społeczeństwa, jak i intetresów jego poszczególnych grup na terenie obu nowych izb ustawodawczych, przez naszych kolegów-posłów i senatorów, którym w dniach 8 i 15 września b. r. te godności nadano.

Obowiązkiem naszym jest dopilnowanie, by nasi posłowie i senatorowie utrzymywali jaknajżywszy, na szerokiej płaszczyźnie życia, kontakt z nami przedewszystkiem, jak i z całem społeczeństwem.

Nowoobrany Sejm i Senat jeśli ma być odzwierciedleniem całego społeczeństwa i jego potrzeb — musi, jeśli chce stanąć na takiej wysokości. — znać te potrzeby. Reprezentanci obu izb muszą tkwić w tem życiu i umieć pobudzić społeczeństwo do współpracy około przebudowy naszego życia gospodarczego, znać jego opinję i godzić ją z opinją Rządu, jako odpowiedzialnego, za obecne i przyszłe losy Państwa.

To, co utarło się w opinji publicznej, że „góra“ narzuca wszystko — jest bezpośrednim powodem trapiącej społeczeństwo apatji i jego bezczynności, a co skutecznie zwalczane być może, jeśli zdoła się przekonać, iż nie tylko można, lecz i należy współdziałać z tą „górą“, gdy chodzi o reformy takie czy inne, w takiej, czy innej dziedzinie naszego życia.

Dotychczas praktykowało się narzucanie z „góry“ różnych reform, które zaskakiwały opinję i jako takie przyjmowane były nieufnie, jako niebezpieczne eksperymenty dla interesów poszczególnych warstw społeczeństwa.

Dziwić się zatem nie można, iż najczęściej te „doły“ swoją biernością skazywały je zaraz w początkach na umarcie. Obywatel musi posiadać tę świadomość, że poza obowiązkiem ponoszenia ciężarów — bierze udział w rządzeniu Państwem, pomagając Rządowi w jego pracach i że jego rola nie została ograniczoną do roli wykonawcy tylko.

Nie może pozostać nam, kombatantom, obojętną ta walka jaka się toczy ciągle jeszcze o dusze społeczeństwa, to urabianie ich przekonań na sposób partyjny.

Tworzenie obozów, jako politycznych odłamów społeczeństwa, rozdziela i osłabia to społeczeństwo i kłóci je ze sobą ze szkodą dla Państwa.

Dzisiaj, gdy w nowym Sejmie i Senacie niema już przedstawicieli partyj politycznych — czas usunąć te partje całkowicie z powierzchni naszego życia, jako czynnika niezgody i pogodzić społeczeństwo ze sobą w pracy na rzecz dobra zbiorowego, t. j. Polski mocarstwowej.

Zadania tego w obecnej dobie nikt inny prócz nas nie może się podjąć.

Nasze społeczeństwo, a przynajmniej część jego, w swej apatji stało się nieufne i straciło wiarę w różnego rodzaju przywódców ruchów, których dzisiaj zwykło się uważać za „dowódców“ szukających dla siebie i swoich celów — wojska.

Należy to społeczeństwo zorganizować według zawodów i dać mu zapewnienie, że w związkach zawodowych znajdzie należytą ochronę swoich interesów życiowych. Ponadto te korzyści moralne, które, jak dotychczas były bardzo płonne i rozmaite, a mianowicie, iż poza pracą zawodową można jeszcze służyć jakiejś idei.

Niechaj odtąd będzie ta jedna idea: praca nad rozwojem własnego Państwa.

Związki Obrońców Ojczyzny, które w szeregach swoich grupują wszystkie zawody i kategorje obywateli — przeobrażone w kadry wychowawców, spełnią to zadanie.

Należy to im tylko ułatwić, w zrozumieniu dla ważności zadania.

Przemysł futrzany
Dr. Inż. STEINHAUS i STEMPEL
TELEFON 18-336. Kraków, Przemysława 13.

DRUKARNIA POSPIESZNA
Tel. 147-86 KRAKÓW, PL. DOMINIKAŃSKI 1.
WYKONUJE DRUKI DLA HANDLU, PRZEMYSŁU i BANKOWOŚCI, JEDNO i WIELOBARWNE, REKLAMY, KARTOTEKI DO KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ, KATALOGI, PROSPEKTY BROSZURY, CZASOPISMA. - Amerykańska maszyna do składania „INTERTYP“

Mężowie Zaufania na wysokości swego zadania.

Organizacyjny rozwój naszego Koła tak w mieście, jak i w powiecie, wzrost prestiżu jego w opinji publicznej i u władz zaufanie członków do władz organizacyjnych — jest niewątpliwie w dużej mierze zasługą tych Kolegów, którzy obdarzeni zostali godnością Mężów Zaufania Koła.

Dobiegający okres ich dwuletniej pracy dał nam możność wzajemnego poznania się i stale ułatwiał Zarządowi w jego poczynaniach, to też śmiało nazwać go możemy z uwagi na osiągnięte wyniki — jednym z najlepszych okresów. Mimo wszystko, mimo ciężkie czasy, jakie przeżywa całe społeczeństwo, mimo iż inne, pokrewne nam organizacje ciężko borykają się, by utrzymać się na jakim takim poziomie — nasze Koło przeżywa swój świetny okres rozwoju i uważane jest dzisiaj za przodujące, które życiem swoim poczyna promieniować.

Szereg zebrań organizacyjnych tak w powiecie, jak i w mieście, przeprowadzonych na bardzo wysokim poziomie, świadczyło o żywym i bliskim kontakcie organizacji z członkami, o dyscyplinie członków, która wynika z ich przywiązania do organizacji, serdecznych i przyjacielskich uczuć, jakie żywić mogą do siebie tylko ludzie bliscy sobie. Ostatnie nasze zebranie informacyjne w dniu 1 września br. przeszło wszelkie oczekiwania i było potężną manifestacją inwalidów woj. i wdów, świadczącą o ich obywatelskim ustosunkowaniu się do wyborów, oraz zrozumieniu dla chwili, jaką przeżywa Państwo Polskie.

Zebranie to odbiło się głośnem echem w całym Krakowie i było żywo komentowane w sposób wysoce pochlebny dla naszego Koła.

Niedawno wice-prezes Zarządu Gł. Związku Legjonistów, poseł Wład. Starzak w rozmowie z kol. przewodniczącym naszego Koła, (który szczegółowo poznał życie oddziałów kombatanckich w Krakowie), podkreślił, iż dopiero w Krakowie miał możność przekonania się o wartości Związku Inwalidów Woj., gdy poznał nas. Zebranie nasze zaimponowało mu do tego stopnia, iż począł szczegółowo badać, na czem opiera się ta nasza zwartość organizacyjna, której nam tak zazdroszczą inni. Przyznał, iż metody naszej pracy są zdrowe i wiodące do celu.

Źle jednak byłoby, gdybyśmy uważali obecny okres za szczytowy, poza który nie należy iść dalej, lub zadowoleni z dotychczasowych wyników — próbowali spocząć.

Nie wolno nam zapominać o wytkniętym i przyjętym przez nas programie pracy, który musi być stale realizowany przy współpracy z Mężami Zaufania.

Obecnie etapem dalszej pracy, przy stałym kontakcie Mężów Zaufania z jednej strony z Zarządem, z drugiej z członkami Związku — to opieka w pierwszym rzędzie nad dzieckiem, będącym w wieku szkolnym.

Pragnieniem naszym jest, by wszystkie dzieci naszych członków, będące w wieku szkolnym, nie tylko uczęszczały do szkół, ale i posiadały tę niezbędną dla warunków, w jakich żyją ich rodzice, czy tylko matki — opiekę pod każdym względem.

Nie możemy ograniczyć naszej pomocy do udzielania dzieciom książek szkolnych, lecz musimy przekonać się, z jakim pożytkiem i w jakich warunkach dziecko czerpie korzyści dla siebie z tych książek. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że bardzo wiele rodzin żyje w warunkach, które wprost uniemożliwiają dziecku naukę w domu, że nie każda rodzina może zdobyć się na kupno trzewików, czy płaszcza na zimę dla dziecka i takie dziecko mimo obdarowania go książkami, będąc bose, lub bez płaszcza — skazane jest na bezczynność, bo uczęszczać do szkoły nie może, mimo swoje najlepsze chęci, jak i chęci rodziców.

Mężowie Zaufania mieli już możność dokładnego poznania członków Koła, jak i warunków, wśród których członkowie żyją. Obowiązkiem ich jest otoczenie opieką rodzin, które tej opieki wymagają, by dziatwa w wieku szkolnym mogła uczęszczać do szkół i czerpać korzyści, jakie im da nauka.

Obowiązkiem naszym będzie zorganizowanie w okresie zimy dla takich dzieci, które ze względu na swoje warunki mieszkaniowe nie mogą należycie przygotowywać się w domu — odpowiednie świetlice i dać pomoc w nauce, w połączeniu z akcją dożywiania. W świetlicach takich winny być grupowane ponadto dzieci trudne do nauczania.

Każdy Mąż Zaufania musi dokładnie znać wszystkie dzieci w wieku szkolnym, zamieszkałe w rejonie swego obwodu, utrzymywać kontakt ze szkołami, dbać, by je tam dożywiano, interesować się postępami w nauce i pomagać Zarządowi w akcji pomocy materjalnej.

Ten etap pracy, obecnie tak aktualny, jest niezmiernie ważny. Należy ufać, że nasi Mężowie Zaufania i w tej pracy potrafią stanąć na wysokości powierzonego im zadania.

PRZEPISY

do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 943), w sprawie przywrócenia, względnie podwyższenia do pełnej wysokości rent inwalidom b. państw zaborczych.

Na skutek starań Zarządu Głównego Związku Inwalidów Woj. R. P. w Warszawie, zostały wydane przepisy do wyżej wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, które to Rozporządzenie daje prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego, względnie do renty zasadniczej w pełnej wysokości inwalidom:

1. Którzy niezależnie od służby wojskowej w b. armjach zaborczych lub formacjach obcych, uznanych przez Państwo Polskie za takie, które na zasadzie przymierza lub porozumienia z siłą zbrojną polską walczyły w obronie Polski przeciw państwom nieprzyjacielskim:

a) pełnili również w czasie wojny służbę **ochotniczą** w W. P. lub w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych, albo też

b) brali udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po dniu 1-go sierpnia 1914 r.

2. W celu umożliwienia zainteresowanym zrealizowania swych uprawnień zarządzono by P. K. U. wydawały na prośbę inwalidów, odpowiadających wymienionym wyżej warunkom, zaświadczenia o przebiegu służby w formie wyciągów ewidencyjnych, w których poza rubrykami nagłówkowemi wypełniać zalecono następujące rubryki: nazwisko, imiona, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania i przebieg służby wojskowej (wraz z ostatnio posiadanym stopniom wojskowym). Przebieg służby wojskowej zalecono podawać szczegółowo według wpisów ewidencji wojskowej t. j. wyszczególniać okresy czasu, w jakich inwalida pełnił w czasie wojny służbę ochotniczą w W. P. lub w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych, albo też brał udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość po dniu 1 sierpnia 1914 r. jak również zalecono podawać określenie formacji wojskowej (oddziału), w której służbę pełnił.

3. Jako służbę w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich w czasie wojny (p. wyżej pkt. a) uważać należy służbę w następujących formacjach:

I.

1) Legjony Polskie (Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna) od 1-go sierpnia 1914 r.
2) Bajończycy od 21 sierpnia 1914 r. do 22 sierpnia 1915 r.
3) Legjon Puławski od 18 października 1915 r.
4) Brygada Strzelców Polskich od 13 października 1915 r.
5) Dywizja Strzelców Polskich od 21 lutego 1917 r.
6) I Korpus Polski od 6 sierpnia 1917 r. do 7 lipca 1918 r.
7) II Korpus Polski od 8 grudnia 1917 r. do 12 maja 1918 r.
8) III Korpus Polski od 15 stycznia 1918 r. do 22 sierpnia 1918 r.
9) Oddział Polski w Odesie od 22 listopada 1917 r. do 20 kwietnia 1918 r.
10) Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie od 25 grudnia 1917 r. do 26 lipca 1918 r.
11) Oddział na Murmanie od 29 czerwca 1918 r.
12) Oddział na Kubaniu od 24 sierpnia 1918 r.
13) IV Dywizja generała Żeligowskiego od 23 października 1918 r.
14) V Dywizja Syberyjska od 23 czerwca 1918 r.
15) Armja Polska we Francji od 4 czerwca 1917 r.
16) P. O. W. od 1 września 1914 r.
17) Zarządy Związków woj. Polaków od 24 marca 1917 r. do 1 lipca 1918 r.
18) Naczelny Polski Komitet (Naczpol) od 21 czerwca 1917 r. do 31 stycznia 1918 r.
19) Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej od 1 lutego 1918 r. do 4 marca 1918 r.
20) Pogotowie bojowe P. P. S. od 1 maja 1917 r. do 11 listopada 1918 r.

II.

1) Organizacje przygotowawcze do powstania Wielkopolskiego:
a) Batalion Pogranicza No. 1 w Szczypiornie,
b) Rady Robotników i Żołnierzy,
c) Służba Straży i Bezpieczeństwa,
d) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy).
ad a), b), c), w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 roku.
ad d) w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 10 lutego 1920 r.
2) Oddziały i instytucje wojska wielkopolskiego w czasie od 27 grudnia 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.
3) Straż Ludowa i Obrona Krajowa w czasie od 10 listopada 1919 r. do 20 lipca 1919 r. (Na Pomorzu do 10 lutego 1920 r.).
4) Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego w czasie od 1 listopada 1917 r. do 6 kwietnia 1918 r.
5) Oddział Likulimiecki — w czasie od 16 października 1918 r. do 2 czerwca 1919 r.
6) Oddziały polskie we Włoszech — w czasie od 1 grudnia 1917 r. do 5 listopada 1918 r., poczem armja polska we Francji.
7) Legjon Polski w Finlandji — w czasie od 24 kwietnia 1918 r. do 1 marca 1918 r.
8) Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej — w czasie od 12 listopada 1918 r. do 7 marca 1919 r.
9) Samoobrona Litwy i Białorusi — w czasie od 28 października 1918 do 1919 r.
10) Partyzancki oddział mjra Dąbrowskiego — w czasie od 6 stycznia 1919 r. do 9 lutego 1919 r.
11) Ochotnicza Legja Obywatelska — w czasie od 8 lipca 1920 r. do 20 października 1920 r.
12) Ochotnicza Legja Kobiet — w czasie od 1 listopada 1918 r. do 1 lutego 1922 r.

I.

4. 1) Służbę w organizacjach plebiscytowych w okresie działań wojskowych i akcji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim od 1 listopada 1918 r. do 30 września 1920 r. należy traktować narówni z ochotniczą służbą w W. P. w czasie wojny.

2) Za podstawę do określenia dat służby w tych organizacjach służą dokumenty wydane:

a) w okresie od 1 listopada 1918 r. do 1 listopada 1919 r. przez Komendę Milicji Polskiej dla Księstwa Cieszyńskiego, poszczególne Powiatowe Komendy Milicji Polskiej, Radę Narodową Śląska Cieszyńskiego;

b) w okresie od 1 listopada 1919 r. do 30 września 1920 r. przez:
Dowództwo Tajnej Organizacji Wojskowej,
Dowództwo Konfederacji Śląskiej,
Stację Zborną przy Szpitalu Załogowym w Cieszynie,
Stację Zborną dla zdemob. Ślązaków w Białej,
Dowództwo Ochotniczego Baonu Śląskiego,
Sekcję Plebiscytową b. II. Oddz. Szt. M. S. Wojsk.

II.

1) Służbę w organizacjach wojskowych na Spiszu i Orawie w okresie czasu od września 1919 r. do 1 lipca 1920 r. należy traktować narówni z ochotniczą służbą w W. P. w czasie wojny.

2) Za podstawę do określenia dat służby w tych organizacjach służą dokumenty wydane:

a) za czas od 1 września do 1 grudnia 1919 r. przez Dowództwo Brygady Podhalańskiej, Zborną Stację w Czarnym Dunajcu;

b) za czas od 1 grudnia 1919 r. do 1 lipca 1920 r. przez:
Dowództwo Organizacji Wojskowej na Spiszu i Orawie,
Komendy Okręgów O. W. na Spiszu i Orawie,
Ekspozyturę O. Inf. D. O. K. Kraków, w Nowym Targu,
Stację Zborną w Czarnym Dunajcu,
Sekcję Pleb. II. Oddz. Szt. M. S. Wojsk.

III.

Służbę w Straży Mazurskiej lub podległych jej lotnych Oddziałach Bojowych (L. O. B.) na Warmji i Mazurach w okresie czasu od 1 lutego 1920 r. do 15 lipca 1920 r. należy traktować narówni z ochotniczą służbą w W. P. w czasie wojny, przyczem podstawę do określenia dat tej służby stanowią dokumenty, wydane przez Naczelną Komendę Straży Mazurskiej lub Sekcję Plebiscytową Oddziału II. Sztabu M. S. Wojsk.

IV.

1) Służbę wyszczególnioną w pkt. I—III, należy zaliczyć z urzędu lub na skutek udowodnionych pisemnych lub ustnych próśb zainteresowanych.

2) W wypadkach, gdy petent nie może przedstawić odpowiednich dokumentów wymienionych w punktach I, II i III, winien przedłożyć zaświadczenie podpisane przez dwóch oficerów względnie dowódców oddziałów (okręgów, powiatów, placówek wywiadowczych, oddziałów bojowych), poświadczone dla:

a) Śląska Cieszyńskiego — przez jedną z następujących instytucyj lub osób:
1) Dowódcę T. O. W. ppłk. Bolesława Ostrowskiego,
2) Województwo Śląskie,
3) Dowódcę Konferencji Śląskiej i mjr. Grana, Hercoga,
4) Milicji polskiej i płk. rez. Jerzego Szczurka,
5) Szefa Sekcji Pleb. II. Oddz. Szt M. S. Wojsk. b. Wicemarszałka K. Polakiewicza ewent. podległe mu biuro b. Sekcji Pleb.

b) Spisza i Orawy przez Szefa Sekcji Pleb. Oddz. II. Szt. M. S. Wojsk. b. Wicemarszałka K. Polakiewicza ew. Biuro b. Sekcji Pleb.

c) Warmji i Mazurów przez:
1) Dowódcę Straży Mazurskiej ppłk. Jana Niemierskiego,
2) Dowódcę L. O. B. Mjra Tadeusza Skindora,
3) b. Szefa Sekcji Pleb. Oddział II. Szt. M. S. Wojsk., b. Wicemarszałka K. Polakiewicza ew. Biuro b. Sekcji Plebiscytowej.

5. 1) Wszystkich członków organizacyj wojskowych i plebiscytowych w okresie działalności na terenie Górnego Śląska od dnia 19 lutego 1919 r. do dnia 1 września 1921 r. należy traktować narówni z ochotnikami W. P.

2) Za podstawę do określania dat służby w wyżej wymienionych organizacjach służą dokumenty wydane:

a) w okresie 1-go powstania górnośląskiego t. j. od dnia 19 lutego 1919 r. do dnia 1 listopada 1919 r. przez:
Główny Komitet Wykonawczy P. O. W. Śląska,
Dowództwo Główne P. O. W. Śl.,
Obozy Powstańcze w Sosnowcu, Grodźcu, Szczakowej, Oświęcimiu, Jaworznie i Zawierciu,
Poszczególne kompanje i baony powstańcze z okresu pierwszego powstania;

b) w okresie drugiego powstania górnośląskiego t. j. od dnia 1 listopada 1919 r. do dnia 28 sierpnia 1920 r. przez:
Dowództwo Główne P. O. W. G. Śl.,
Poszczególnych komendantów powiatowych P. O. W. G. Śl.
Obóz Koncentracyjny w Sosnowcu,
Towarzystwo Samopomocy G. Śl. jeńców wojennych;

c) w okresie trzeciego powstania górnośląskiego tj. od dnia 28 sierpnia 1920 r. do 1 września 1921 r. przez:
Centralę Wychowania Fizycznego (C. W. F.),
Związek Przyjaciół Górnego Śląska,
Dowództwo Obrony Plebiscytu (D. O. P.),
Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych G. Śl. oraz wszystkie podległe jej oddziały jak:
Grupa Północna, Grupa Południowa, Grupa Wschodnia,
Grupa Środkowa, Grupa Wawelborga,
Dowództwo Oddziałów destrukcyjnych,
Dowództwo Okręgów Etapowych,
Dowództwo Powiatów Etapowych,
Dowództwo poszczególnych pułków i samodzielnych baonów,
Dowództwo samodzielnych brygad policyjnych,
Towarzystwo Samopomocy G. Śl. b. jeńców woj.

6. Pod określeniem „udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po 1 sierpnia 1914 r.“ p. wyżej pkt. 1 b) należy rozumieć czynne uczestnictwo w walkach orężnych o niepodległość Polski **prowadzonych przez oddziały niezaliczone do W. P., ani do uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacyj polskich** (np. Obrona Lwowa od 1 listopada 1918 r. do 24 listopada 1918 r. w akcji oswobodzenia Wilna i t. p.).

Jeżeli ewidencja wojskowa wpisów takich nie zawiera, zainteresowany będzie musiał udowodnić uczestnictwo w tych walkach orężnych przed właściwemi władzami inwalidzkiemi własnemi dokumentami.

7. Wrazie braku w ewidencji wojskowej danych o ochotniczej służbie w W. P. w czasie wojny lub w służbie w uznanych przez Państwo Polskie formacjach wojskowych, zalecono żądać od zainteresowanego udowodnienia tej służby w trybie rozk. M. S. Wojsk. Biuro Uzup. L. 1828 Pod. Org. 29 z dnia 25 marca 1929 r. następnie zalecono uzupełnić przebieg służby w ewidencji wojskowej i dopiero potem wydać petentowi wyciąg ewidencyjny.

8. Jeżeli w ewidencji wojskowej brak danych, wymienionych wyżej pod 1 a) lub b) i zainteresowany nie może dostarczyć dowodów odbycia służby, wymienionej pod a) wzgl. dowodów uczestnictwa w walkach, wymienionych pod b) prośbę o wydanie poświadczenia przebiegu służby zalecono załatwić odmownie.

PRACOWNIA FUTER
TEOFIL STANOSZEK
KRAKÓW, GOŁĘBIA 8, II. p.

NAJWIĘKSZE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE W POLSCE
C. HARTWIG S. A.
ODDZIAŁ W KRAKOWIE
BIURA: ul. Florjańska 4. Tel. 114-78
MAGAZYNY: ul. Długa 72. Tel. 130-69

TRANSPORTY krajowe, międzynarodowe i zamorskie REGULARNY RUCH WAGONÓW ZBIOROWYCH PRZEPROWADZKI wozami meblowemi w kraju i zagranicę OPAKOWYWANIE dzieł sztuki, mebli i t. p. przez szkolonych pakmistrzów. SKŁADY żelazobetonowe, 4-piętrowe, z windami elektrycznemi, do przechowywania wszelkich towarów, dzieł sztuki, mebli i t. p.
ZNIŻKA DLA P. T. WOJSKOWYCH I URZĘDNIKÓW

Tworzymy świetlice szkolne.

Jednym z głównych haseł tegorocznego programu naszej pracy było:

zajrzenie do wnętrza chat

naszych członków, by naocznie przekonać się o ich stopie życiowej i warunkach mieszkaniowych.

To zadanie, aczkolwiek trudne — spełnione zostało przez naszych Mężów Zaufania, którzy w wolnych godzinach od swoich zajęć zawodowych — obeszli wszystkich naszych członków zarówno w samym Krakowie, jak i w powiecie krakowskim. Zebrany przez nich materjał — jest materjałem ilustrującym życie dzisiejszego

szarego człowieka

i zgodnym, o ile chodzi o obwody z terenów całego Koła.

W niniejszym artykule nie mamy zamiaru omawiać całokształtu zebranego materjału, który jest przebogaty i nader wartościowy dla każdego chcącego poznać życie dzisiejszego — szarego człowieka; ograniczymy się do omówienia warunków mieszkaniowych rodzin obarczonych dziećmi i wniosków, jakie stąd wysnuwamy, z uwagi na rozpoczęty rok szkolny.

Większość rodzin obarczonych dziećmi, mieszka w warunkach urągających wszelkim pojęciom mieszkaniowym, bo jakąś izdebkę, najczęściej w suterenach, zamieszkałą przez 6—8 osób nie można nazwać mieszkaniem. Okno takiej izby przeważnie wychodzi na podwórze i skąpo dopuszcza światło dzienne, nie mówiąc o słońcu, które dla tych „mieszkań" jest już luksusem i przeważnie do nich nie dochodzi.

Mówiąc o takiem życiu — nie można nawet nazwać go wegetacją, lecz prymitywizmem i to u ludzi, których wojna tak boleśnie i tak dotkliwie doświadczyła. **Nędza tych ofiar jest hańbą cywilizacji 20-go wieku,** bo kto, jak kto — lecz rodziny okaleczałych żołnierzy, czy osierocone przez śmierć na polu chwały ojców — jedynych żywicieli, mimo wszystko, nie powinny być zepchnięte aż do takiego poziomu życiowego, który zazwyczaj był udziałem zwykłych wykolejeńców życiowych.

Nędza tych ludzi staje się bardziej okrutną, gdy patrzymy na ich dzieci, niejednokrotnie bez odzieży, jak w głodzie i chłodzie oglądają książki szkolne otrzymane ze Związku. Oglądają, bo skazane nędzą na nieuctwo, nie mogą z książek tych korzystać, ani uczęszczać do szkół, jak tyle innych ich rówieśników.

Te rodziny muszą stać się troską nas wszystkich, a w szczególności naszych Mężów Zaufania, musimy użyć im w granicach naszych możliwości i umożliwić wychowanie dzieci.

Jednym ze środków, który ułatwi nam zadanie, to stworzenie

świetlic szkolnych

dla dzieci, w których prócz opieki i pomocy znajdą przedewszystkiem odpowiednie warunki do nauki. Miast zimnego, stęchłego zgnilizną, brudnego podwórza — powietrza, dać pragniemy w czystej, ogrzanej sali — serdeczną atmosferę, sprzyjającą nauce i to, na co nam zezwolą fundusze, t. j. szklankę ciepłego mleka i pieczywo do niego.

Projektujemy stworzenie jednej takiej świetlicy przy lokalu Związku, ul. św. Filipa L. 25, drugiej w Podgórzu, by umożliwić rodzicom posyłanie do nich dzieci odpowiednio do ich miejsc zamieszkania. Nie wyklucza się stworzenie trzeciej świetlicy w okolicach dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie, w zależności od zgłoszeń, jakich w tym celu oczekujemy.

Świetlice byłyby czynne w godzinach popołudniowych, przypuszczalnie od g. 14-tej do 18-tej. Dzieci uczyłyby się pod opieką fachowych sił, mając pomoc i kontrolę zarazem. Dzieci trudne do nauczania otoczylibyśmy specjalną fachową opieką.

Rodzice, których warunki mieszkaniowe uzasadniają potrzebę posyłania swoich dzieci do projektowanych przez nas świetlic — proszeni są **o bezzwłoczne** skomunikowanie się w tym celu z Sekretarjatem Koła.

Apelujemy do Mężów Zaufania, by kierując się znajomością stosunków rodzin powierzonych ich pieczy — dopilnowali, by dzieci wymagające umieszczenia ich w świetlicy, zgłoszone nam zostały i później, gdy świetlice zostaną już uruchomione — z świetlic tych korzystały.

ZEGARKI — PIERŚCIONKI — BEZPŁATNIE

Papierośnice, Branzoletki, Srebra stołowe i Platery
poleca najtaniej EMIL GOLDWASSER, Kraków, Grodzka 25
wysyła na żądanie bogato ilustrowane cenniki zegarków i wyrobów jubilerskich.


„SMUTNE TO..."

(Ze wspomnień).

Niemal równocześnie z wybuchem światowej wojny w sierpniu 1914 r., ogłoszono mobilizację oddziałów „Strzelca". Zaraz w pierwszych dniach tego miesiąca wyprowadzone zostały z Oleandrów w Krakowie w bój o niepodległość Polski, rozkazem świetnie przewidującego Komendanta Józefa Piłsudskiego — szeregi pierwszych żołnierzy polskich, które były zaczątkiem 1 pułku piechoty I-szej Brygady Legjonów Polskich. Oddziały te wkrótce przekroczyły rozdzierające Polskę zaborcze graniczne kordony.

Po drugiem zajęciu Kielc przez oddziały strzeleckie dnia 22 sierpnia 1914 roku, Komendant wyjechał w sprawach politycznych do Krakowa i Wiednia. Zaciekawieni tym wyjazdem robiliśmy różne domysły. Tymczasem dowództwo pułku, rozlokowanego bataljonami w różnych punktach miasta, objął w zastępstwie szef sztabu K. Sosnkowski. W wesołym i podnieconym nastroju wrzała we wszystkich bataljonach gorączkowa praca wojenna, dla wszystkich nowa i ciekawa. Ułani Beliny pełniąc z zapałem trudną służbę wywiadowczą, przebiegali z rozmachem wielkie przestrzenie, zapuszczając swe zagony aż pod Radom. Piechota strzelecka uzbrojona po większej części w stare, austrjackie, jednostrzałowe Werndle, fortyfikowała szybko miasto, sypiąc okopy i umacniając pozycje. Zewsząd napływali masowo ochotnicy. Z samego Kieleckiego zgłosiło się około tysiąca chętnych do służby pod rozkazami Komendanta. Z umundurowaniem było kiepsko. Wielu pozostawało w ubraniach cywilnych, a tylko czapka była odznaką przynależności do 1-go pułku. Ja sam, choć szedłem z Oleandrów, nosiłem na sobie spodnie wojskowe, marynarkę cywilną i maciejówkę. Płaszcza nie miałem wcale.

Byliśmy jednak panami Kielc, bo w mieście prócz Strzelców, znajdowały się tylko nieliczne oddziały austrjackie i niemieckie.

Z uwagi na ciągle napływających ochotników w bataljonach intensywnie od rana do nocy ćwiczono. Żmudna to była i nieco nudna robota, to też jednego dnia wyznaczony na ordynansa sztabowego Komendanta, z radością odszedłem z IV-tej komp., V-go baonu (Karasiewicza) do Komendy Głównej, która mieściła się w okazałych apartamentach gubernatorskiego pałacu.

Po powrocie Komendanta, oczy nasze śledziły pytająco każdy Jego ruch. Komendant był smutny i zapatrzony w daleką przyszłość. Z Jego milczącej twarzy wiał smutek, bo istnienie nas jako kadr wojska polskiego zostało uzależnione od złożenia przysięgi na wierność Austrji.

W związku z ofenzywnem działaniem wielkich sił rosyjskich, które ciągnęły na Kielce, jak i w związku z rozwijającemi się wypadkami politycznemi w Europie, u Komendanta odbywały się codziennie wieczorem odprawy dla oficerów, dowodzących oddziałami, od kompanji wgórę. Odprawy te trwały krótko, 10 do 15-tu minut, ale nie wolno było w żadnym wypadku ich przerywać. Wyjątek stanowiły jedynie ważne i niecierpiące zwłoki meldunki z frontu.

Pewnego wieczoru, właśnie w czasie takiej odprawy, wszedł do westibulu, gdzie pełniłem służbę, butnym krokiem i z tupetem — oficer pruski w pikelhaubie, adjutant niemieckiego komendanta placu w Kielcach. Podszedłem do niego, zasalutowałem i zapytałem o cel przybycia, a gdy ten oświadczył, że się chce koniecznie i natychmiast dostać do dowództwa, odpo-

Z FRONTU KRAKOWSKICH KOMBATANTÓW.

KOMBATANCI — SENATORAMI. Zgromadzenie elektorów pod przewodnictwem Prezydenta miasta dra M. Kaplickiego dokonało w dniu 15-go września 1935 r. w sali Starego Teatru — wyboru czterech senatorów i czterech zastępców.

M. i. wybrani zostali: senatorem b. wojewoda krakowski, a obecnie poznański, ob. dr. Mikołaj Kwaśniewski, prezes Zarządu Okręg. Związku Leg. w Krakowie, zastępcami: ob. dr. Władysław Stryjeński, dyrektor Państw. Szpitala w Kobierzynie i członek Zarządu Okręg. Związku Leg. w Krakowie, oraz ob. Ludwik Strojek, dyr. Archiwum dawnych akt i członek Zarządu Okręg. Związku Leg. w Krakowie.

Wymienionym wyżej, tak blisko i tak serdecznie związanym z nami w naszej kombatanckiej pracy na terenie Krakowa, serdecznie winszujemy tego zaszczytnego dla nas wszystkich wyróżnienia ich i życzymy dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i całego naszego Obozu.

Zarząd grodzkiej i pow. Federacji P. Z. O. O. w Krakowie,
oraz Komitet Redakcyjny „Przyjaciela".

ZASZCZYTNE POWOŁANIE NA SENATORA DRA EMILA BOBROWSKIEGO. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał m. i. na senatora ob. dra Emila Bobrowskiego, nacz. lekarza Ubezpieczalni Społ. w Krakowie, ogólnie szanowanego i cenionego w naszych szeregach kombatanckich — prezesa Leg. Koła „Czwartaków" w Krakowie, oraz członka Zarządu Okręgowego Związku Leg. w Krakowie.

Tak zaszczytnie wyróżnionemu ob. senatorowi dr. Bobrowskiemu — tą drogą serdecznie winszujemy i życzymy dalszych, długich lat pracy dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zarząd grodzkiej i pow. Federacji P. Z. O. O. w Krakowie
oraz Komitet Redakcyjny „Przyjaciela".

„TRZECIACY" SYPIĄ KOPIEC MARSZAŁKOWI J. PIŁSUDSKIEMU. Z okazji zbliżającej się 21-szej rocznicy wymarszu w bój 3. p. p. Leg. Pol., przybyła do Krakowa w dniu 27 września b. r. kompanja podoficerska 3. p. p. Leg. z Jarosławia, wraz z pocztem sztandarowym, oraz delegacje: oficerów i podoficerów, ponadto oddział „Trzeciaków" z Jarosławia, by złożyć hołd prochom Nieśmiertelnego Wodza Narodu.

Przybyli przywieźli ze sobą w urnach ziemię z pobojowisk 3. p. p. Leg. Pol., którą złożono uroczyście w dniu 28 września b. r. na Sowińcu, poczem przystąpiono do sypania kopca.

Z ramienia Zarządu miasta wziął udział w uroczystościach p. wiceprezydent dr. Rudolf Radzyński.



Dr. FRANCISZEK BIEDA
nadzwyczajny profesor paleontologji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

III. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD BŁĘKITNYCH ŻOŁNIERZY W KRAKOWIE ZŁOŻY HOŁD NIEŚMIERTELNEMU WODZOWI. W dniach 5 i 6 października 1935 r., odbędzie się w Krakowie III. Ogólnopolski Zjazd b. uczestników Armji Polskiej we Francji, na który przybędzie ponad 1.500 uczestników.

Program Zjazdu jest następujący: **dnia 5. października 1935 r.:** godz. 10-ta: złożenie hołdu w krypcie na Wawelu; godz. 12.15: odjazd na Sowiniec; godz. 14.30: sypanie kopca; godz. 19-ta: Zebranie informacyjne w Bursie Ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej l. 2.

Dnia 6 października 1935 r.: godz. 9-ta: uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu; godz. 10-ta: Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; godz. 11-ta: defilada pod Barbakanem; godz. 12-ta: Akademja w Bursie Ks. Kuznowicza.

Zarządy oddziałów kombatanckich w Krakowie delegują w dniu 6 października b. r. poczty sztandarowe wraz z delegacją oddziału, dla wzięcia udziału we wszystkich punktach programu uroczystości tego dnia.



PRAWNIK biegły w prawie administracyjnem, ze znajomością ustaw skarbowych, ze specjalnem uwzględnieniem ustaw dotyczących spraw inwalidzkich — do samodzielnego kierowania biurem, spośród członków Związku Inwalidów Wojennych, względnie ich najbliższych rodzin **jest poszukiwany.** — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Koła w godzinach urzędowych do dnia 15. X. 1935 r.

Kupujcie losy I-ej klasy
w kolekturze
A. WOLAŃSKA KRAKÓW **RYNEK GŁ. 43.**
Ciągnienie od 18 października

SOLIDNIE TRWALE TANIO CZYŚCI JEDYNIE CHEM. PRALNIA i FARBIARNIA **»CZYSTOŚĆ«**
Kraków XXII., DĄBROWSKIEGO 11. TEL. 129-83
Filje we wszystkich dzielnicach miasta. **Pranie kołnierza z połyskiem 14 gr.**

wiedziałem mu, że przed zakończeniem odprawy nie będę mógł zameldować jego przybycia Komendantowi. Zdziwiony moją stanowczą postawą, oficer pruski poinformował mnie i jednego z naszych oficerów, który wtedy znalazł się przypadkowo w westibulu, że w imieniu niemieckiego komendanta placu Ritter von N. (nazwiska nie utrzymałem w pamięci), przyszedł zaprosić wszystkich polskich oficerów na bankiet, który miał się odbyć o godz. 8-mej wieczór tego samego dnia w hotelu „Bristol", celem uczczenia rocznicy zwycięstwa Niemców nad Francuzami pod Sedanem w roku 1870 i celem wyrażenia radości z powodu sukcesów armji niemieckiej, odniesionych nad wojskami francuskiemi w ostatnich dniach także pod Sedanem.

Zaskoczony niedopuszczeniem go do Komendanta, adjutant w pikelhaubie nie chciał poczekać kilka minut na dokończenie odprawy, lecz wyszedł sztywnym krokiem, poprosiwszy uprzednio o przedstawienie zaproszenia na bankiet polskiemu dowództwu.

Po skończonej odprawie rozpromieniony radością, poszedłem do Komendanta, aby mu zameldować o przysłanem zaproszeniu. Myślałem, że ta wiadomość rozpogodzi Jego chmurne czoło, gdyż uważałem zaproszenie polskich oficerów na oficjalny bankiet niemiecki, za traktowanie naszych oddziałów strzeleckich na równej stopie z doskonale uzbrojonemi i wyekwipowanemi oddziałami niemieckiemi. Takie początkowe zrozumienie sprawy u 18-letniego chłopca, było zupełnie naturalne.

Komendant poinformowany wcześniej przez oficera, który rozmawiał z Niemcem, po wysłuchaniu odemnie meldunku, rzekł do mnie łagodnie:

„Wiem już o tem".

Widząc zaś na twarzy mojej wyrazy wielkiego szczęścia i radości, dorzucił w zamyśleniu:

„Smutne to..."

Smutne to — w znaczeniu, że przyszło nam się na chwilę bratać z Prusakami.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, wyszedłem z poważną miną z pokoju Komendanta.

Tego wieczoru żaden polski oficer na bankiecie w hotelu „Bristol" się nie zjawił.

Te krótkie słowa dosadnie ilustrują orjentacje Komendanta i nastroje legjonowe w stosunku do Niemiec. W istocie były one zawsze wrogie i zostały przypieczętowane osadzeniem Komendanta w twierdzy magdeburskiej.

Nastroje te nie mogły być inne, dokąd potężny szmat Polski zachodniej i północnej jęczał w niemieckiej niewoli.

Polacy nie mogli cieszyć się z niepowodzeń armji francuskiej.

— — — — — — — — — — — — —

A gdy w dwadzieścia jeden lat później gruchnęła po Polsce okrutna wieść, że Józef Piłsudski nie żyje i gdy w uznaniu olbrzymich zasług dla Polski całego Jego życia, będącego niedoścignionym wzorem miłości ojczyzny, zadecydowano pochować Komendanta w grobach królewskich w Krakowie na Wawelu, jako dawny sztabowy ordynans Komendanta, pragnąłem oddać Mu jakąś ostatnią osobistą usługę. Zwolniłem się więc ze związkowych obowiązków, nakładanych na mnie na dzień uroczystości pogrzebowych w Krakowie i zamknięty podczas pogrzebu w Wieży Zygmuntowskiej, pierwszy raz w momencie, gdy pociąg z trumną przyjechał do Krakowa, drugi raz, gdy trumna na lawecie zbliżała się do Wawelu, trzeci raz, gdy śmiertelne szczątki Wodza Narodu wnoszono do katedry i po raz czwarty, gdy potem po nabożeństwie żałobnem składano Ciało w srebrnej trumnie w krypcie św. Leonarda — wraz z innymi, biłem Komendantowi w królewski Dzwon Zygmunta.

Franciszek Bednarz.

Z życia Krakowskiego Koła.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA INFORMACYJNEGO CZŁONKÓW POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. W KRAKOWIE, odbytego w niedzielę dnia 1 września 1935 r., w sali bursy Ks. Kuznowicza w Krakowie.

W zgromadzeniu tem wzięło udział ponad 1.500 członków i ich rodzin, wypełniając szczelnie salę, balkon i korytarze.

Zebranie zagaił prezes kol. Cz. Nabel, witając zaproszonych gości i powołując członków Zarządu do prezydjum, na sekretarzy zaś kol. kol. Zygmunta Olczaka i Józefa Dużyka.

Następnie kol. Nabel wygłosił obszerny referat, mówiąc o potrzebie mobilizacji duchowej. Upominał, ażeby moment obecny nie stał się podobnym do 6 sierpnia 1914, w którym tylko garstka poszła za Marszałkiem Dziś ogłoszono niejako mobilizację, a już widzimy, że są tacy, którzy uchylają się od pracy, którzy nie stają do apelu, do działania w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego. Żyjemy w momencie przemian, które idą przez wszystkie państwa. Wszędzie wybija się jako górująca, tendencja wzmocnienia państwa. Jeżeli dziś są tacy, którzy narzekają, że nie wszystkie hasła zrealizowano, to winien temu ogół, że nie popierał garstki pionierów. Związek Inwalidów Wojennych, jako zrzeszenie 150.000 b. żołnierzy, którzy w odróżnieniu od innych kombatantów mają pewne przywileje — nigdy w chwilach rozstrzygnięć nie stawia żądań, uzależniających poparcie rządu od spełnienia tych żądań. Wierzymy, że w miarę możności państwo nam pomoże. Głównym naszym celem, co znalazło wyraz w Statucie Związku, to wychowywanie obywatelskie członków i ich rodzin. Mimo tego, że czasy dla nas pogorszyły się przez dekret z 30 października 1933 r., nie załamaliśmy się, choć mąciciele chcieli ten moment wykorzystać dla celów opozycji. Nie usłuchaliśmy ich głosu i w czasie ostatnich wyborów do Rady Miejskiej przez solidarną postawę daliśmy przykład społeczeństwu. O ile idzie o kwestję inwalidzką, to ustawa inwalidzka nie rozwiązuje tego problemu. Nie jest ona jeszcze ustawą narodową, stworzoną z myślą o losie przyszłych pokoleń w związku z obroną granic. Apeluje do przyszłych posłów, ażeby pod tym kątem widzenia rozpatrywali w sejmie ustawę inwalidzką. Inwalidzi nie żądają zapłaty, tylko umożliwienia im bytu, stawiając na pierwszym planie wielkość Polski, opartej na silnej armji. Należy dążyć do zniesienia zróżniczkowania inwalidów według klas mięjscowości i przynależności do formacji wojskowych, w imię równości zasług nas wszystkich. Do przeprowadzenia tych dezyderatów będziemy dążyli kiedy sytuacja gospodarcza państwa poprawi się. Powinno nam zależeć, aby największa ilość naszych kolegów b. wojskowych weszła do przyszłego sejmu, ponieważ wszyscy b. wojskowi mają jeden wspólny program obejmujący całokształt życia w państwie, i dążą do wielkości państwa. Jeżeli idzie o dobór kandydatów, których postawiły zebrania okręgowe, dumni z nich jesteśmy. Największym zadaniem sejmu, to sprawa przebudowy życia gospodarczego w Polsce. Kandydaci z Krakowa pracowali dotychczas na ważnych odcinkach życia gospodarczego i jako tacy będą mogli dużo powiedzieć. Ponieważ słychać pogłoski o zamiarze zmniejszenia budżetu, apeluję do Kolegów, którzy wejdą do Sejmu, ażeby zastanowili się, czy są możliwe dalsze redukcje budżetu inwalidzkiego. Zdaje się, że dalsze redukcje nie są możliwe. Pomożemy im w wyborze, chcemy z nimi współpracować, ale domagamy się od nich poparcia naszych słusznych postulatów. O obowiązku udziału w wyborach nie trzeba nas przekonywać. Inwalidzi, jako dobrzy obywatele i karni członkowie, w dążeniu do silnej Polski, pójdą masowo do wyborów.

Następnie odczytał kol. Nabel wzruszający list od śmiertelnie chorego kol. Zygmunta Króla, następującej treści:

Powiatowe Koło Związku Inwal. Woj. R. P.
w Krakowie.

Kochani Koledzy i Koleżanki!

Będąc obłożnie chorym, nie mogę wziąć udziału w Zebraniu informacyjnem dnia 1 września 1935 r.

Jako karny i oddany członek Związku, łączę się z Wami sercem i duszą i bez zastrzeżeń zgadzam się na wszystkie Wasze postanowienia.

Z poważaniem
Zygmunt Król.

Kraków, 1 września 1935 r.

(W dziewięć dni później, to jest dnia 10 września 1935 r. kol. Zygmunt Król zmarł. List ten niech nam pozostanie w pamięci, jako niewątpliwie szczery dowód karności organizacyjnej i zaufania do tych, którzy tą organizacją kierują).

Następnie przewodniczący odczytał list Prof. Dra Waltera, który także usprawiedliwia swoją nieobecność na zebraniu.

Po tem oddaje kol. Nabel kolejno głos kandydatom, witanym przez zebranych oklaskami, a to: Prof. B. Pochmarskiemu, Drowi Jabodzie-Żółtowskiemu, Kpt. L. Spirze i Drowi K. Grzybowskiemu.

Skolei kol. kpt. Suchoń, przedstawiciel Woj. Zarządu Z. I. W. R. P. w Krakowie, zwraca uwagę na osobę prof. Pochmarskiego i kpt. Starzaka i apeluje do zebranych, aby tych czołowych kandydatów, wypróbowanych naszych przyjacieli, gorąco poparli.

Kol. Nabel zaprasza do zabierania głosu w dyskusji, prosząc, ażeby nie podnoszono spraw dotyczących techniki wyborów, ponieważ w kancelarji Koła uruchomiono biuro informacyjne, które w tych sprawach udziela wszelkich wyjaśnień. Do głosu jednak nikt się nie zapisał.

Kol. Nabel reasumując przemówienia kandydatów podnosi, że są to nasi wypróbowani Koledzy, którzy nas nie zawiodą. Ściągnęliśmy ich, aby ich poinformować o naszych bolączkach, nastrojach i uczuciach obywatelskich. Ażeby dowiedzieli się o naszych krzywdach, jak o klasyfikacji inwalidów. W wyborach pierwsi karnie staniemy do szeregu i pociągniemy innych. Będziemy zwalczali absencję wyborczą nie dla polityki, tylko z obywatelskiego stanowiska. Następnie poddaje pod głosowanie wniosek nagły, uchwalony poprzednio przez Żydów uczestników walk o niepodległość, wzywający do bojkotu „Nowego Dziennika“. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie bez dyskusji, jakkolwiek przed poddaniem go pod głosowanie, zarządził kol. Nabel nad nim dyskusję.

Kończąc podziękował przewodniczący członkom i ich rodzinom za tak bardzo liczny udział w zebraniu i wyraził przekonanie, że praca członków w zbliżających się wyborach będzie równie gorliwą i owocną, jak w swoim czasie w wyborach do Rady miejskiej w Krakowie.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim Kolegom Mężom Zaufania, którzy zawiadamiając na czas Członków naszych o zebraniu informacyjnem w niedzielę dnia 1-go września 1935 r., w sali bursy Ks. Kuznowicza i wzywając Członków do przybycia na to zebranie — przyczynili się pracą swoją do tego, że zebranie to wypadło imponująco i godnie naszej licznej i karnej organizacji, Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, składa serdeczne podziękowanie.

INWALIDZI W NOWYM SEJMIE. W ostatnich wyborach do Sejmu zostali wybrani posłami następujący inwalidzi: Mjr. Edwin Wagner, przewodniczący Wydz. Wykonawczego i Zarządu Głównego Związku Inwalidów Woj. R. P. w Warszawie, wybrany we Lwowie; Jan Łobodziński, członek Wydziału Wyk. Związku Inwalidów Woj. w Warszawie i zastępca przew. Zarządu Okr. Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, wybrany w Nowym Sączu; Aleksander Jasiński, członek Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, wybrany w Krakowie; Inż. Józef Ostafin, prezes Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Sanoku, wybrany w Sanoku.

Z okazji wyboru, Zarząd krakowskiego Pow. Koła, przesłał wymienionym serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy.

DROWI EMILOWI BOBROWSKIEMU, z okazji mianowania go przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej senatorem, złożyli dnia 25 września 1935 r. prezes kol. Czesław Nabel i sekretarz kol. Teofil Zwoliński, w imieniu Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy.

Dr. FRANCISZEK BIEDA NADZWYCZAJNYM PROFESOREM PALEONTOLOGJI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Członek Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Krakowie, prezes Okr. Koła „Trzeciaków“, skarbnik Zarządu Okr. Związku Legj. Polsk. w Krakowie, Dr. Franciszek Bieda, mianowany został nadzwyczajnym prof. paleontologji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Drowi Franciszkowi Biedzie z okazji tej zaszczytnej nominacji serdecznie gratulujemy i życzymy pomyślności w dalszej pracy.

PODZIĘKOWANIE OD POSŁA INŻ. KAZIMIERZA KUCZYŃSKIEGO. W odpowiedzi na przesłane przez Zarząd krakowskiego Koła gratulacje i życzenia, poseł inż. Kazimierz Kuczyński, dyrektor Państw. Średniej Szkoły Rolniczej w Czernichowie, nadesłał na ręce przewodniczącego kol. Czesława Nabla, następujące pismo:

„Składam serdeczne „Bóg zapłać“ za złożone mi życzenia. Z powodu okresu rozpoczęcia roku szkolnego, robót polnych, nie miałem czasu i sposobności stawić się w Związku na zaproszenie Pana Prezesa. Po otrzymaniu urlopu stawię się w Związku, ażeby zapewnić o chęci ścisłej współpracy w zamierzeniach tak poważnej Organizacji. — Wyrazy pełnego szacunku przesyła. — Podpis“.

* * *

Zapewnienia o chęci współpracy z naszą organizacją z radością przyjmujemy do wiadomości. Pragniemy jaknajrychlej powitać Pana Posła u nas w Związku.

DO CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO KOŁA. Zarząd Koła podaje do wiadomości, że w sprawach pomocy koleżeńskiej, pomocy szkolnej i pośrednictwa pracy dla członków i ich rodzin, należy zwracać się wyłącznie do sekretarza kol. Teofila Zwolińskiego, który przyjmuje interesowanych w lokalu Koła we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 17-tej do 19-tej wieczorem.

We wszelkich sprawach organizacyjnych należy się zwracać wyłącznie do wiceprzewodniczącego kol. Stanisława Kopernego we czwartki od godz. 17-tej do 19-tej wieczorem.

Sprawy gospodarcze i handlowe oraz przedsiębiorstw, załatwia skarbnik kol. Kazimierz Ogonowski, który przyjmuje we czwartki od godz. 17-tej do 19-tej wieczorem.

W sprawach dotyczących Administracji „Przyjaciela“ przyjmuje kierownik Administracji kol. Franciszek Bednarz w poniedziałki od godz. 17-tej do 19-tej wieczorem. W sprawach pilniejszych codziennie za pośrednictwem kierownika biura Koła kol. Tadeusza Opałka.

W wyjątkowych tylko sprawach i z polecenia wyżej wymienionych członków Zarządu, należy się zwracać do przewodniczącego Zarządu Koła kol. Czesława Nabla.

Równocześnie zawiadamia się członków, że w czasie od 1-go października do 15-go listopada 1935 r., w wyjątkowych sprawach w zastępstwie przewodniczącego Zarządu, przyjmował będzie członków Koła wiceprzewodniczący kol. Stanisław Koperny. W czasie tym przewodniczący kol. Czesław Nabel z powodu nawału prac organizacyjnych Pow. Federacji, nikogo nie będzie przyjmował.

POŚREDNICTWO W ZATRUDNIANIU CZŁONKÓW KOŁA. Ostatnio przyjęto do pracy w Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Krakowie kilkanaście osób spośród członków naszych i ich dzieci. P. Dyrektorowi Myślińskiemu za przyjęcie ich do pracy, jak i za obywatelskie stanowisko stale przez Niego wobec ofiar wojny zajmowane, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

INWALIDZI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO PRZY OTRZYMANIU KIOSKÓW W SĄDACH. Według podanej w ostatnich dniach w „I. K. C.“ wiadomości, pierwszeństwo przy otrzymywaniu koncesji na sprzedaż znaczków i stempli w gmachach sądów, przyznane zostało inwalidom wojennym i wdowom po inwalidach.

SĄD DLA SPRAW INWALIDZKICH. W początkach października br. ukonstytuuje się nowa instytucja sądowa przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie, powołana dla rozpatrywania skarg inwalidzkich. Przewodniczącym sądu dla spraw inwalidzkich mianowany zostanie sędzia Najw. Tryb. Admin. dr. K. Bernaczek. Dwunastu asesorów nowego sądu, mianowanych będzie przez Prezydjum Rady Ministrów.

DO KOLEGÓW MĘŻÓW ZAUFANIA. Począwszy od następnego (12-go) numeru „Przyjaciela“, umieszczać będziemy partjami fotografje wszystkich Kolegów Mężów Zaufania z Krakowa i powiatu, z podaniem terenu ich działalności.

Zarząd Pow. Koła wzywa zatem wszystkich Kolegów Mężów Zaufania tak z Krakowa, jak i powiatu krakowskiego, do składania do rąk kierow-

TOWARZYSTWO DLA BUDOWLI PRZEMYSŁOWYCH I INŻYNIERYJNYCH
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. W KRAKOWIE
UL. GARNCARSKA 5.

PRACOWNIA FUTER D. BOCHENKA
w Krakowie, ul. Florjańska 27 (na piętrze).
Tel. 168-65. — Wykonuje futra według najnowszych żurnali francuskich.

nika Administracji „Przyjaciela“ kol. Franciszka Bednarza, względnie w biurze Koła swoich fotografij. Na odwrotnej stronie każdej fotografji ma być wyraźnie napisane imię i nazwisko Męża Zaufania, oraz teren przydzielony, na którym pracuje. Fotografje te po zrobieniu z nich klisz, będą Kolegom zwracane.

SPRAWOZDANIE Z ROZDZIAŁU KSIĄŻEK SZKOLNYCH MIĘDZY DZIECI CZŁONKÓW POW. KOŁA ZW. INWAL. WOJ. R. P. W KRAKOWIE. Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku pomoc szkolna została przez Koło uskuteczniona przez wypożyczenie książek szkolnych dzieciom członków. Okoliczność, że i w roku bieżącym, choć nie w tej mierze, co w latach ubiegłych, niektóre podręczniki szkolne zostały zmienione, spowodowała, że Koło nie było w stanie w większym stopniu przyjść w tym względzie kolegom z pomocą. Mimo to wszyscy członkowie, którzy w oznaczonym terminie przedłożyli zapotrzebowanie książek, w miarę możności, choć w części, zostali zaspokojeni.

Książki przydzielono 206-ciu członkom w ilości 574 egzemplarzy, z czego z pozostałych z roku ubiegłego 302 książki i 272 świeżo zakupionych za cenę 492.10 zł. Kilku członkom zmuszony był Zarząd odmówić wypożyczenia książek z powodu nieusprawiedliwionego zalegania ze składkami członkowskiemi.

Kończąc, zwracamy się z apelem do zainteresowanych, ażeby pouczyli dzieci, że wypożyczone książki powinny szanować i oddać je w dobrym stanie, tak, ażeby w roku przyszłym inne dzieci korzystać z tych książek mogły.

PROGRAM ZEBRAŃ, ODCZYTÓW, OBCHODÓW I T. P., NA CZAS NAJBLIŻSZY. Zarząd Koła przy współpracy Komisji ideowo-organizacyjnej, urządza w październiku, listopadzie i grudniu br. w lokalu Koła przy ul. św. Filipa 25, szereg zebrań organizacyjnych, odczytów, obchodów itp., które dla przejrzystości umieszczamy poniżej w porządku, w jakim po sobie mają następować:

w niedzielę, dn. 6. października — odbędzie się **przedstawienie** Kółka amatorskiego młodzieży, na którem odegrane zostaną: **„Nieodparty argument“**, humoreska w jednym akcie Sokolicza i **„Nie mów hop, aż nie przeskoczysz“**, komedja w jednym akcie Raorla. Początek o godzinie 18-tej, wstęp dla członków i ich rodzin bezpłatny, garderoba oobowiązkowa dla starszych po 30 gr., dla dzieci po 15 gr. od osoby;

we wtorek, dn. 8-go października — o godz. 18.30 nastąpi **otwarcie świetlic** — dla członków i młodzieży;

w poniedziałek, dn. 14-go października — odbędzie się **zebranie młodzieży**, na którem wygłosi referat przewodniczący Koła kol. Czesław Nabel. Początek o godz. 18-tej. Wstęp wolny dla dzieci członków w wieku ponad lat 14-cie, bez względu na to, czy wpisały się do Koła Młodzieży, czy też nie są jeszcze członkami Koła. Nie wątpimi, że członkowie Koła zdając sobie sprawę z ważności naszej inicjatywy, wpłyną na dzieci, aby wzięły jak najliczniejszy udział w tem zebraniu. Mężów Zaufania prosimy o współudział w tem, aby możliwie wszystkie dzieci członków naszych wzięły w niem udział;

we czwartek, dn. 17-go października — o godz. 18-tej odbędzie się **wieczór dyskusyjny** na temat organizacyjny z dyskusją; po dyskusji referat: „Znaczenie wyborów i rola Sejmu w życiu społeczeństwa“. Obecność wszystkich Mężów Zaufania z Krakowa na tym wieczorze, jak i na następnych, konieczna; ponadto obowiązkiem Mężów Zaufania jest ściągnąć na wieczory dyskusyjne jak największą ilość członków, zamieszkałych w wyznaczonych im rejonach;

w niedzielę, dn. 20-go października — o godz. 9-tej rano odbędzie się **konferencja Mężów Zaufania z Krakowa i powiatu**, na temat pracy organizacyjnej, połączona z referatem o treści społecznej. Obecność wszystkich Mężów Zaufania z Krakowa i powiatu obowiązkowa;

we czwartek, dn. 31 października — o godz. 18-tej odbędzie się **odczyt dla kobiet**, urządzony staraniem Koła Przyjaciół inw. wojennych;

w poniedziałek, dn. 11-go listopada — odbędzie się **uroczysty wieczór z okazji święta niepodległości.** W skład programu, który podamy później, wejdzie między innymi sztuczka okolicznościowa, odegrana przez amatorskie Koło Młodzieży;

we czwartek, 28-go listopada — o godz. 18-tej odbędzie się **wieczór dyskusyjny**; po referacie organizacyjnym i dyskusji, nastąpi fachowy odczyt lekarski o nowotworach;

we czwartek, dn. 5-go grudnia — przy współudziale Koła Przyjaciół inwalidów wojennych i amatorskiego Kółka Młodzieży, urządzony zostanie dla dzieci **obchód św. Mikołaja;**

we czwartek, dn. 19-go grudnia — o godz. 18-tej odbędzie się **wieczór dyskusyjny;**

we wtorek, dn. 31-go grudnia — urządzona zostanie **zabawa sylwestrowa dla członków i ich rodzin.** Szczegółowy program podamy później. Termin **Jasełek** i wspólnego **Opłatka** zostanie później podany.

O otwarciu bezpłatnej **wypożyczalni książek** treści powieściowej i popularno-naukowej, po ukończeniu porządkowania naszych zbiorów bibljotecznych, zawiadomimy członków ogłoszeniem na tablicy w lokalu Koła.

Zarząd Koła przy współpracy Komisji ideowo-organizacyjnej rozpocznie **akcję pomocy w nauce dzieciom członków w wieku do lat 14-tu.** Akcją tą objęte zostaną dzieci najuboższych członków zamieszkałych w Krakowie, niemające spowodu szczupłego mieszkania warunków do odrabiania w domu zadanych lekcyj w szkole, zwłaszcza te, które z tego powodu nie wykazują dobrych postępów w naukach. Wobec tego zwracamy się do Mężów Zaufania w Krakowie o wskazanie Zarządowi takich dzieci; przyjmujemy również indywidualne zgłoszenia rodziców, których wzywamy do zgłaszania się w terminie do 8-go października br. w Kancelarji Koła w tej sprawie.

Bezustanną troską Zarządu i Komisji ideowo-organizacyjnej, jest **niesienie pomocy członkom zamieszkałym w powiecie.** Zarząd Koła, jak dotąd, stoi nadal na stanowisku równomiernego udzielania im pomocy materjalnej w miarę udowodnionej potrzeby i środków, któremi Koło rozporządza.

Co do **pracy oświatowej** — postanowiliśmy wobec niemożności urządzania zebrań informacyjnych w powiecie w jesieni i w zimie, powetować im ten brak przez założenie **wędrownych bibljoteczek** w każdym okręgu. Bibljoteczki takie będą oddane pieczy sekcyjnych, od których przez Mężów Zaufania członkowie będą wypożyczali książki. Równocześnie przystąpimy do wysyłki na prowincję dzienników i pism po przeczytaniu ich przez członków w świetlicy, a także pochodzących z innych źródeł.

Członkowie Koła, zamieszkali w gminach podmiejskich i dzięki temu bywający częściej w Krakowie, będą mogli w drodze wyjątku w dnie, które później ustalimy, korzystać z wypożyczalni i czytelni w lokalu Koła w godzinach przedpołudniowych.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ubyli z naszych szeregów:
Śp. PETRONELA JOB, zmarła w Krakowie, dnia 10. VII. 1935 r.
Śp. KAROL ŻUR, zmarł w Krakowie, dnia 16. VII. 1935 r.
Śp. WOJCIECH SWAŁTEK, zmarł w Krakowie, dnia 25. VII. 1935 r.
Śp. STANISŁAW KRUK, zmarł w Czułowie, dnia 8. VIII. 1935 r.
Śp. ZYGMUNT KRÓL, zmarł w Krakowie, dnia 10. IX. 1935 r.
Cześć Ich pamięci!



Ś. P. ZYGMUNT KRÓL.
(Wspomnienie pośmiertne).

Któż nie znał śp. Zygmunta Króla, postaci pełnej fantazji, tryskającej humorem, nieodstępującym go do ostatka, mimo przeczucia zbliżającej się śmierci? Był on typem dawniejszego Krakowianina w dodatniem tego słowa znaczeniu, zrosłym z krakowskim Rynkiem od dzieciństwa; tu po powrocie z wojny, jako ciężko okaleczały inwalida, zarabiał na chleb codzienny sprzedażą wyrobów tytoniowych. W ruchu inwalidzkim brał żywy udział. Był niestrudzonym pionierem sprawy budowy kiosków inwalidzkich w swoim czasie. Już to samo byłoby wystarczającym powodem do zachowania Go przez Kolegów kioskarzy we wdzięcznej pamięci. Od założenia krakowskiego Koła, brał czynny udział w pracach tegoż, piastując parokrotnie mandat członka Zarządu i uczestnicząc w Zjazdach Głównych i Wojewódzkich naszego Związku. Szczególniej czynnym był, gdy szło o obronę i rozszerzenie praw inwalidów — koncesjonarjuszy. Nie szczędził wtedy czasu, a nawet pieniędzy, odbywając w pierwszych latach istnienia Koła na własny koszt podróże do Warszawy, ile razy tylko okazała się potrzeba przedstawienia postulatów koncesjonarjuszy w Ministerstwie Skarbu i Dyrekcji Monopolu. W pracy cechowało Go wielkie poczucie obowiązku, wytrwałe dążenie do wytkniętego celu i nieustępliwość, gdy sprawa, której bronił, była słuszną i możliwą do przeprowadzenia. Na każdym wyznaczonym Mu posterunku organizacyjnym okazał się karnym członkiem. Był jednym z fundatorów sztandaru Koła. Jako długoletni chorąży Koła, czy szło o udział w uroczystościach państwowych i organizacyjnych, czy w pogrzebie zmarłego kolegi, jawił się na każde wezwanie Zarządu. W życiu prywatnem dał się poznać jako natura szczera i prawa; pod szorstką nieraz powłoką kryło się u Niego czułe na każdą ludzką niedolę serce. Mimo twardych od wczesnej młodości warunków życia, biedy, która była udziałem Jego młodości, wrodzoną prawość do końca życia zachował. W dniu 1 września br. z powodu choroby, która szybkie czyniła postępy w Jego organizmie, nie mógł uczestniczyć we wielkiem naszem zebraniu w sali ks. Kuznowicza, jednak jak to w swym liście zaznaczył, duchem był z nami.

Zmarł dnia 10 września 1935 r., osierocając żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb odbył się w dniu 12 września z Kaplicy na cmentarzu rakowickim.

W pogrzebie, który mimo wszystko wypadł tak niespodziewanie i szybko, wzięli masowo udział członkowie nasi i publiczność, wśród której zauważyliśmy posła B. Pochmarskiego i wielu poważnych obywateli. Zarząd Koła jawił się w komplecie z prezesem kol. Cz. Nablem. Zmarłego w imieniu własnem i organizacji pożegnał dugoletni druh i towarzysz pracy związkowej, sekretarz Koła kol. Teofil Zwoliński.

Cześć Jego pamięci!

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. Kol. Zygmunta Króla, Zarząd Koła złożył kwotę zł. 10.— na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Płaszcze, kostjumy, suknie, bluzki, szlafroki w wielkim wyborze — poleca **ADOLF BRACIEJOWSKI**
Ceny nader niskie. KRAKÓW, UL. GRODZKA 4.

Najnowocześniejsze **RADJO-ODBIORNIKI. — GRAMOFONY** krajowe i zagraniczne. — **PŁYTY** muzyki klasycznej, tanecznej i ludowej — w największym wyborze po najniższych cenach **za gotówkę i na 10-ciomiesięczne spłaty** poleca
„MUZA-HARMONJA“ - KRAKÓW
PLAC MARJACKI 1, Tel. 104-36. **UL. GRODZKA 15,** Tel. 109-09
P. K. O. 413-925. Obsługa fachowa.

WITRAŻE oraz **oszklenia artystyczne** wykonuje najtaniej
ZAKŁAD SZKLARSKI PIOTR PASZKA
Kraków, ul. Szczepańska L. 5.

FUTRA gotowe i na zamówienia, wielki wybór lisów
poleca wytwórnia futer
KRAKÓW, FLORJAŃSKA L. 7. (front).
Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacje po najniższych cenach.
Wykonanie pierwszorzędne.

RADJOVOX?
To centrala aparatów radjowych
NAJWIĘKSZY WYBÓR! NAJNIŻSZE CENY! DOGODNE WARUNKI!
KRAKÓW, **św. MARKA 20** (narożnik ul. Florjańskiej)

SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
JÓZEF MARKIEWICZ
Wykonuje artystycznie wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące. - Wielki wybór roślin liściastych i kwitnących. - Ceny niskie.
KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 7.
TELEFON 170-86

KONRAD GRÖSSLER
OPTYK
ABSOLWENT SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA OPTYKÓW W WIEDNIU
KRAKÓW, GRODZKA 41. — TEL. 126-00

Tapczany rozkładanki „nowość“ do chowania pościeli, otomany, materace włósienne, łóżka polowe — poleca tanio tapicer
Kraków, ul. św. Tomasza 4,
obok placu Szczepańskiego.

Restauracja i Wyszynk Wódek „FEILGUT“
Kraków, ulica Szczepańska L. 5.
poleca z browarów Alfreda Hr. Potockiego, Łańcut
duże piwo jasne . 25 gr. duże piwo ciemne . 30 gr.
małe „ „ . 15 „ małe „ „ . 15 „
PIWO OKOCIMSKIE. Lokal otwarty od 6 rano do 2 w nocy.

ZAKŁAD UMUNDUROWANIA — mundury, płaszcze, czapki, szable, pasy. — Sukna i kamgarny z najlepszych fabryk bielskich.
MAGAZYN PRZYBORÓW wojskowych, strzeleckich, urzędniczych, federacyjnych, kolejowych, policyjnych, przysp. wojsk.
LEON BRENNER KRAKÓW, FLORJAŃSKA 36. Telefon 165-32.

WYTWÓRNIA MEBLI METALOWYCH
ANTONI JAN POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza 9. Telefon 100-98.
POLECA: tanie, trwałe, higjeniczne metalowe łóżka, szafki nocne, umywalnie, wieszaki, wkłady do łóżek itp. — wszelkie urządzenia domowe, pensjonatów i szpitali.

PRACOWNIA I SKŁAD FUTER
JAKÓBA LANDSBERGERA
w Krakowie, Sławkowska 14. Tel. 171-25.
Poleca skórki wszelkiego rodzaju, oraz futra damskie i męskie w cenach bardzo przystępnych, na dogodnych warunkach.

FABRYKA WĘDLIN
KAROLA PAJĄKA
KRAKÓW TELEFON 180-41
Sklepy: Zwierzyniecka 21, Grodzka 59, Długa 14, Lwowska 9,
Poleca znane ze swej dobroci wyborowe wędliny.

SKŁAD MEBLI KRAKÓW, BRACKA 13.
Telefon 148-75
Poleca sypialnie, - jadalnie, - gabinety, - szafy kombinowane w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach niskich. Dogodne warunki spłaty.

JAN SĄDEL
PAROWA FABRYKA WYROBÓW PILNIKARSKICH
W KRAKOWIE, ULICA CHODKIEWICZA L. 8.
Poleca swoją pierwszorzędną Fabrykę Pilników i Raszpli, odznaczoną wielu medalami na wystawach krajowych. — Specjalne roboty w zakres pilnikarstwa wchodzące. — Przyjmuje użyte pilniki i raszple do nasiekania

„ARKADJA“ Fabryka wódek i likierów w Krakowie, poleca znane ze swej dobroci doborowe wódki.

Firma APPEL, Łazarza 11. Tel. 169-61
Wykonuje roboty automobilowe i chłodnice.

RESTAURACJA-BUFET POD „ANIOŁKAMI“ F-ma BOGDANI
przy ul. SZEWSKIEJ 14. po gruntownem odnowieniu zostaje otwarta w dniu 28 b. m. i prowadzona pod fachowem kierownictwem długoletnich pracowników Firmy A. Hawełka Bronisława Siewargi i Tadeusza Ziółki. Poleca: ŚNIADANIA — OBIADY i KOLACJE po cenach przystępnych. Oryg. angielski GRILL ROOM. — Specjalności á la fourchette. — Specjalna sprzedaż pozadomowa.

Jadwiga Cypes Magazyn kapeluszy damskich i przyborów modniarskich. — Najnowsze modele i jedwabie. Kraków, Grodzka 38. Telefon 126-03.

DROGERJA - SKŁAD APTECZNY - PERFUMERJA
oraz laboratorjum chemiczno-kosmetyczne
BRACIA FINDER Kraków, Rynek Gł. 12
Telefon Nr. 137-85

KSIĘGARNIA NOWOCZESNA
Kraków, Rynek Gł. 11. (Gmach Feniksa). Tel. 164-18
poleca książki beletrystyczne, naukowe i dla młodzieży.

Magazyn Konfekcji Damskiej M. REISMAN
KRAKÓW, DOMINIKAŃSKA 2.
Poleca na sezon jesienno-zimowy najnowsze modele w Kostjumach i płaszczach.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRANSPORTOWA
CRACOVIA
Kraków, Grodzka 60. *Telefon 140-78.*

BRONISŁAW KLEJA MISTRZ KAFLARSKI
Kraków, Madalińskiego 11.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach bezkonkurencyjnych.

SWETRY JULJUSZ NACHT
Kraków, Stradom 5.

M. B. TISLOWITZ WYPRAWA SKÓREK I FARBIARNIA
Kraków, XXII. Podskale 11. Telefon 184-43.

FUTRA MICHAŁ FISCHGRUND, Kraków, Grodzka 65.
Tel. 183-62. Konto P. K. O. Kraków Nr. 406.068
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Wielki wybór skórek wszelkiego rodzaju, również futra gotowe damskie i męskie po cenach niskich.

FARBY, LAKIERY I ARTYKUŁY GOSPODARCZE
FR. LENERT
Sp. z o. o.
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.

Instrumenty muzyczne. — Gramofony. — Rowery oraz *przybory* — w największym wyborze poleca: *Kraków, Grodzka 43*
LEOPOLD HUTTERER

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. — Prenumerata roczna zł. 3.—, półroczna zł. 1.50.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 400 zł. — pół strony 200 zł. — ćwierć strony 120 zł. — 1/8 strony 70 zł. 1/16 strony 40 zł. — 1/32 strony 20 zł. — W tekście 30% drożej.

Wydawca: Czesław Nabel. — Za Redakcję odpowiada: Kazimierz Ogonowski. — Kierownik Administr.: Franciszek Bednarz.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Kraków, ul. św. Filipa 25. Konto czekowe P. K. O. Nr. 415.177. Tel.: 129-85 i 139-71.
Redakcja przyjmuje strony: w poniedziałki i czwartki od godziny 5—7 wieczorem.

Odbito w Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Władysława Morawieckiego. — Tel. Nr. 113-10.